

**Jarosław Janikowski**

## Absurd, prowokacja, skandal, czyli determinanty współczesnego sukcesu politycznego na przykładzie aktywności politycznej Janusza Korwina-Mikkego

---

Obserwując obecną sytuację polityczną, możemy pokusić się o stwierdzenie, iż kontrowersja stała się matką sukcesu, zarówno pod względem medialnym, jak i władzy. Autor podejmie próbę odpowiedzi na pytanie o faktyczny wpływ tego zjawiska na drogę do politycznego zwycięstwa, uwzględniając przy tym głównie sposób postępowania, oraz finalny rezultat podjętych działań. Sytuacja, którą wykreował nam obecny układ władzy, skłania do refleksji głównie na temat możliwości oraz sposobu ewentualnych zmian oraz nad siłą wpływu jednostki na wspomniany już system. „Przecież ta polityka jest niesłychanie nudna! Wiadomo, na przykład, że w tym ustroju nic się nie da sensownego zrobić, więc obserwowanie, jak politycy zabierają się do tego jeża, zabierają się, zabierają, a potem stwierdzają: «Miało być dobrze, a wyszło jak zawsze(...)» – jest nudne”<sup>1</sup> – pisze Janusz Korwin-Mikke w jednym z wymownych w swym brzmieniu felietonów.

Podjmując zagadnienie związane między innymi z etyką, psychologią czy też socjologią – a więc z dziedzinami, w których to polityka znajduje często swój początek, należy pamiętać, że

---

<sup>1</sup> J. Korwin-Mikke, *Nerwy puściły, czyli kupa wariatów*, Lublin 2007, s. 81.

kreatorami tego świata są pojedyncze jednostki, czyli tak zwani aktorzy sceny politycznej. Osoby te kształtują obraz, który my odbieramy, opiniujemy i wnosimy o dokonanie zmian, by uczynić zadość definicji demokracji. Wspominana na każdym kroku globalizacja i towarzyszące jej zjawiska, które mają nas jako społeczeństwo w pełni uświadomić i doprowadzić do szeroko rozumianej wolności, powodują narodziny coraz to większych absurdów. Następstwem takiej sytuacji jest wszechobecna już akceptacja wszelakiego rodzaju dziwactw życia codziennego i szukania przez człowieka nowych, silnych bodźców, które będą w stanie wskrzesić pokłady uspijonych „codzienną nudą” emocji. Przenosząc ten obraz do świata polityki, szukamy osób wyróżniających się, charyzmatycznych, kontrowersyjnych, które swoją aparycją przyciągają uwagę i skłaniają do chwili refleksji nad samym pojęciem polityki i nowym jej współczesnym wymiarem. Współczesność ta to nic innego jak historia ubrana w takie słowa, jak: absurd, skandal, prowokacja, przemoc czy gra. Sformułowanie skandal polityczny jest w tym miejscu trafną kwintesencją tematu.

Skandalem nazywamy działania, wydarzenia czy okoliczności naruszające pewne wartości bądź zasady moralne. Skandal w swoim znaczeniu zawiera element tajemnicy, dezaprobaty osób nieuczestniczących bądź publicznego potępienia dla działania lub wydarzenia<sup>2</sup>. Wspomniana wcześniej przemoc definiowana jest jako rzeczywiste zachowanie, którego sprawstwo przypisujemy innej osobie, mające na celu narzucenie woli osobie drugiej i towarzyszące temu użycie siły, groźby czy manipulacji psychologicznej<sup>3</sup>. Prowokacja natomiast to działanie mające na celu nakłanianie do określonego, często zamierzonego postępowania, które może wywołać w nas agresję, gniew lub inne niecodzienne nam emocje<sup>4</sup>. Pojęcia te to aktualnie nieodłączna część politycznego świata i obrazu, który

---

<sup>2</sup> J.B. Thompson, *Skandal polityczny, Władza i jawność w epoce medialnej*, Warszawa 2010, s. 28.

<sup>3</sup> P. Mazurkiewicz, *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006, s. 49.

<sup>4</sup> M. Karwat, *Teoria prowokacji*, Warszawa 2007, s. 25.

przedstawiają nam przede wszystkim media. Kontrowersja stała się wyznacznikiem istnienia, ale przede wszystkim zainteresowania ze strony wyborców. Manifestowana przez społeczeństwo stagnacja w polskim systemie władzy zmusza do szukania rozwiązań nowych, skrajnych, często bardzo ryzykownych. Mam tu na myśli podjęcie haseł głoszonych przez przytoczonych w temacie mojego rozważania kontrowersyjnych osób sceny politycznej. W takim przypadku może dojść do sytuacji, w której to odbiorca, utożsamiając się z owymi hasłami, przestanie pokładać swoje nadzieje w regularnie pojawiających się w programach wyborczych hasłach typu: „zlikwidujemy bezrobocie”, „podniesiemy zasiłki dla bezrobotnych”, „pomożemy znaleźć pracę dla potrzebujących”, by w konsekwencji podjąć ryzyko i zaufać słowom absurdu, prowokacji i skandalu. „jeśli mamy w skarbie jakieś pieniądze, to lepiej je zamrozić, spalić, wydać na potańcówki, na wojnę lub wyprawę na Marsa, niż dać choćby złotówkę bezrobotnemu. (...) Powiedzmy jednak, że likwidujemy zasiłki dla bezrobotnych. Bezrobotni zaczynają chodzić od drzwi jednej fabryki do drzwi drugiej, mówiąc: Ja mogę zamiast za 3000 pracować za 2500 (...)”<sup>5</sup>. Przytoczony przeze mnie cytat to wypowiedź J. Korwina-Mikkego, który stał się ikoną kontrowersyjności na scenie politycznej. Warto przy tym nadmienić, że celem artykułu nie jest ocenianie słuszności czy też merytorycznego sensu głoszonych haseł, lecz zaprezentowanie wpływu zjawiska skrajności i kontrowersyjności na sytuację polityczną Polski.

W ramach zjawiska kontrowersyjności etyczna polityka stała się oksymoronem, a nowy wymiar politykowania nie ma związku z żadnymi regułami czy zasadami. Etosem zawodowym nazywamy składową norm i wartości, które oddają specyfikę danej profesji. Budowanie, tworzenie takiej postawy ma swoje korzenie w tradycjach instytucji państwowej oraz wysokim poziomie akceptacji społecznej<sup>6</sup>. Według Philipa Converse’a tylko nieliczne osoby rozumieją ideologiczne podejście do polityki, a ich postawy są mocne i ugrun-

<sup>5</sup> J. Korwin-Mikke, *Nie płacić bezrobotnym*, [www.nczas.com](http://www.nczas.com), 6.05.2014.

<sup>6</sup> D. Bąk, *Wprowadzenie*, [w:] *Etos urzędnika*, red. D. Bąk, Warszawa 2007, s. 9.

towane<sup>7</sup>. Po raz kolejny wylania nam się postać jednostki, która wygrywa pozycję dzięki swojej postawie. Nasuwa się więc pytanie, czy w aktualnym stanie rzeczy etyka w ogóle istnieje w jakiegokolwiek postaci czy formie. Zaczęto także wysuwać śmiałą tezę, w której to etyczne zachowanie zaczęło przybierać formę przyzwoitości jako jego synonim. Przyzwoitość polityka miała w tym miejscu w zupełności realizować etyczny plan postępowania. Andrzej Urbański zauważa w swoim artykule, że przyzwoitość i etyka polityczna to zupełnie oderwane od codziennego znaczenia tych słów wyrażenia. Jak twierdzi, polityk uprawia trudny zawód, który aby był realizowany skutecznie, musi być oprawiony w odpowiedni sposób, często przebiegły czy bezwzględny<sup>8</sup>.

Wspomniana już przeze mnie osoba J. Korwina-Mikkego stała się w oczach społeczeństwa urzeczywistnieniem tytułowych zjawisk. By lepiej poznać jego postać, pozwolę sobie przytoczyć kilka słów o nim samym. J. Korwin-Mikke, urodzony w 1942 r., absolwent Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Zdobył szeroką wiedzę, studiując także na takich kierunkach, jak matematyka, prawo, socjologia czy psychologia. W swoich artykułach, felietonach czy wypowiedziach głosi hasła wolności gospodarczej i powrotu do tradycyjnych wartości. Jak sam o sobie mówi jest konserwatywnym liberałem i konsekwentnie realizuje swoje założenia polityczne. Obecnie prezes Kongresu Nowej Prawicy oraz poseł do Parlamentu Europejskiego<sup>9</sup>. Rozgłos zyskał dzięki kontrowersyjnemu zachowaniu, manifestowaniu radykalnych zmian systemowych, ale także dzięki prostocie i jasności swoich wypowiedzi. Jego sposób bycia i obcowania w sferze politycznego świata sprawił, że w bardzo krótkim czasie jego poparcie gwałtownie wzrosło, by w trakcie wyborów do Parlamentu Europejskiego osiągnąć pułap 7%. Panuje ogólne przekonanie, że J. Korwin-Mikke znajduje swój elektorat głównie

---

<sup>7</sup> J.H. Kuklinski, B. Peyton, *Systemy przekonań a procesy podejmowania decyzji politycznych*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, Warszawa 2010, s. 93.

<sup>8</sup> A. Urbański, *Normy etyczne w sferze publicznej – dyskusja szósta*, [w:] *Etyka w polityce*, red. G. Skąpska, Kraków 1997, s. 32.

<sup>9</sup> *O JKM*, korwin-mikke.pl, 6.05.2014.

wśród ludzi młodych. Jednak jak pokazują sondaże, wyborcy tej kontrowersyjnej postaci to ludzie w każdym wieku, niezależnie od stanu majątku czy też wykonywanej profesji. Na podstawie doświadczeń ze świata polityki przybrudzonego krwią konfliktów i wojny ludzi tych determinuje przede wszystkim potrzeba zmian w systemie funkcjonowania państwa. Ta charakterystyczna postać daje tym ludziom nadzieję, pokazuje jasny przejrzysty obraz świata przeszłości, teraźniejszości, ale i przyszłości, zrzucając tym samym sztuczny pryzmat szklanego ekranu telewizji. Jak sam twierdzi, wychował się w czasach normalnych, kiedy to nie było jeszcze telewizji, w związku z czym myśli logicznie<sup>10</sup>. Warto poświęcić chwilę uwagi kwestii języka, którego używa J. Korwin-Mikke. Codzienny medialny odbiór politycznego świata przedstawia język polityki, którego forma przerosła treść. W doskonały sposób przedstawił to Michał Łabaszczuk, który na przykładzie zdania pokazuje różne jego formy wypowiedzi w zależności od osoby, która to zdania wypowiada. I tak na przykład zdanie naukowe: „książka jest to przedmiot, który zgodnie z prawami fizyki jest przyciągany do środka ziemi”, wypowiedziane ustami polityka będzie brzmiało: „książka jest ptakiem, który na swych skrzydłach przenosi nas do świata wyobraźni”. I jak dalej twierdzi, a co można uznać za podsumowanie jego rozważań w tym temacie, „naga prawda słabo się sprzedaje”<sup>11</sup>. Na podstawie tych doświadczeń można pokusić się o stwierdzenie, że mowa polityka to przede wszystkim puste słowa, które skutecznie potrafią ukryć fakty. J. Korwin-Mikke stosuje w swoich wypowiedziach zupełnie odwrotny zabieg, formułuje swoje wypowiedzi w sposób prosty i czytelny dla odbiorcy, tłumaczy bardzo często swoje zamiary, ale także rozszyfrowuje wypowiedzi innych polityków.

Język polityki stanowi jedno z ogniw etycznego postępowania w tym świecie, gdyż osoba na wysokim stanowisku państwowym powinna używać języka elokwentnego. J. Korwin-Mikke łamie jednak te zasady, mówiąc prostym językiem o rzeczach trudnych

<sup>10</sup> J.K. Mikke, *Notka, Rusofoby w odwrocie*, Lublin 2009.

<sup>11</sup> M. Łabaszczuk, *Kategoria wartości w dyskursie politycznym*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność*, red. R. Stefański, Toruń–Kielce 2007, s. 62.

i często także publicznie wytykając błędy swoim konkurentom. Jawnie potępia socjalizm, wymieniając tym samym znanych wszystkim Polaków, których uważa za zdrajców i wrogów ludzkości. Za swoje wypowiedzi często bywa pociągnięty do odpowiedzialności, co jednak nie zniechęca go do dalszych ekscentrycznych wywiadów czy artykułów. Unika wystąpień w publicznej telewizji, korzystając raczej z własnego kanału internetowego, gdzie znajdziemy większość jego wywiadów i wystąpień. Na forum publicznym zaczęły pojawiać się opinie, iż zachowanie J. Korwina-Mikkego to czysta gra, która ma na celu zaistnienie, skupienie uwagi odbiorcy oraz wywołanie swoistego rodzaju szoku społecznego. Jak się jednak okazuje, zabieg ten jest dość skuteczny, gdyż każdy dzień, w którym dowiadujemy się o nowym „wybryku” eurodeputowanego, przekłada się na rozgłos jego postaci. Kontrowersyjnych sytuacji nie brakuje – chociażby spoliczkowanie Michała Boniego czy też wpisy na blogu na temat polskich paraolimpijczyków. Historie te jednych oburzały, inni znów podzielali te poglądy. Na tych właśnie przykładach widzimy, jak silny przekaz mają media kreujące postać charyzmatyczną, która swoim zachowaniem zwiększa swoje poparcie. Efekt ten jest wynikiem między innymi wzrostu zainteresowania głoszoną ideologią wśród ludzi młodych, którzy dzięki portalom internetowym poznali osobę J. Korwina-Mikkego. Postać, która obiecuje radykalne zmiany, czyli to czego młodzież – według praktyków i coraz częściej teoretyków – na ten czas potrzebuje najbardziej. J. Korwin-Mikke nie używa wyrażen niezrozumiałych, wręcz przeciwnie, używa słów prostych, codziennych, czasami wulgarnych, modulując głos, sprawia, że jego przekaz trafia właśnie do tej grupy wiekowej. Osoba, która mówi to, co myśli i robi to, co chce bez obawy o konsekwencje, kojarzy nam się z niedojrzałością czy z nieodpowiedzialnością, ale z drugiej strony zwraca uwagę młodych. Charakterystyka ta burzy całkowicie podstawy kreacji sylwetki polityka, ubierając ją tym samym w kicz i absurd. Odsuwając się od standardu, nauka zaczyna zmierzać do rejonów nieznanych, niezbadanych, często niebezpiecznych, by w efekcie znaleźć zastosowanie na otaczające ją problemy. Charakter tej postaci potraktowany został przez literę nauki w dwojaki sposób.

Z jednej strony jako osiągnięcie absurdu i abstrakcji, która unie-  
możliwia utożsamianie go z polityką, z drugiej zaś jak przełamanie  
utartych konwenansów w celu wprowadzenia zmiany.

W tym miejscu chciałbym przytoczyć słowa Arystotelesa: „Jeśli  
tedy działanie ma jakiś cel, którego pragniemy dla niego samego  
i ze względu na który pragniemy też wszystkich innych rzeczy, jeśli  
więc nie wszystko jest przedmiotem naszego dążenia ze względu na  
coś innego (w tym bowiem wypadku rzeczy szłyby w nieskończoność  
i pragnienie nasze stało by się próżnym i daremnym), to oczywista,  
że taki cel jest chyba dobrem samym przez się i dobrem najwyższym”<sup>12</sup>.  
Słowa te stają się w kontekście mojego artykułu pewnego ro-  
dzaju usprawiedliwieniem zachowań politycznych, odbiegających od  
norm i wartości etycznych oraz od reguł dobrego zachowania. Celem  
najwyższym, dobrem najważniejszym dla każdego polityka powinno  
być dobro państwa i jego obywateli. W doskonałej realizacji takiego  
planu i w faktycznym, skutecznym realizowaniu założonego celu,  
sposób postępowania, choćby najgorszy, należy uznać za słuszny.  
Cały system władzy, a co za tym idzie i każdy system wyborczy, ma  
w założeniu jeden główny cel – stworzyć strukturę, która będzie sku-  
teczna, będzie realizowała interesy narodowe państwa i w obrębie,  
której ludzie będą czuć się bezpiecznie. Zwiększające się poparcie  
wyborcze nie jest w tym miejscu jednak elementem sukcesu. Sposób,  
w jaki postępuje J. Korwin-Mikke, przypomina czasami zabawę  
dziecka na podwórku, które chcąc być zauważone, dołącza to do jed-  
nej, to do drugiej grupy dzieci, w zależności, w której będzie mógł  
zaistnieć i dzięki której jego głos będzie silniejszy i donośniejszy.  
Metaforę tę należy rozumieć jako porównanie do społeczności, które  
J. Korwin-Mikke raz potępia, obraża, a raz przypisuje się do nich.  
Przykładem może być tutaj wspomniana już głośna sprawa wpisu  
europosła na prywatnym blogu, w którym wyśmiewa idee paraolim-  
piady i samych jej uczestników. Najważniejsze jego fragmenty: „Jeśli  
chcemy, by ludzkość się rozwijała, w telewizji powinniśmy oglądać  
ludzi zdrowych, pięknych, silnych, uczciwych, mądrych – a nie zbo-  
czeńców, morderców, słabeuszy, nieudaczników, kiepskich, idiotów

<sup>12</sup> J. Filek, *Co to jest dobra administracja?*, [w:] *Etos urzędnika...*, s. 15.

– i inwalidów, niestety. Jeśli chcemy, by ludzkość się rozwijała – oczywiście”<sup>13</sup>. „Każdy ma prawo uprawiać dowolne ćwiczenie fizyczne i urządzać dowolne zawody. Można się tylko cieszyć, że inwalidzi też organizują zawody. Ze sportem nie ma to jednak wiele wspólnego – równie dobrze można by organizować zawody w szachy dla debili – lub turnieje brydżowe dla ludzi z zespołem Downa”<sup>14</sup>. „Mało kto chce tę para-olimpiadę oglądać – i słusznie. I nie chodzi o estetykę: w społeczeństwie obowiązuje zasada: »Z kim przestajesz, takim się stajesz«, więc i oglądanie – godnych podziwu skądinąd – wysiłków para-sportowców może przynieść – przejściowe, na szczęście – zaburzenia w motoryce!”<sup>15</sup>.

Wypowiedź ta wywołała w jednej chwili burzę wśród internautów, a na samego polityka spadła fala krytyki. Znalazły się jednak osoby, które dopatrywały się w jego słowach sensu, przyznając mu tym samym rację. Sam J. Korwin-Mikke całą krytykę przyjął z wielką satysfakcją, twierdząc, że nikt z osób, które go skrytykowały, nie podał sensownego argumentu przeciw. Kolejnym przykładem, w którym to polityk przypisuje się do grupy społecznej, by potępić inną, jest sprawa legalizacji marihuany w Polsce. Środowiska młodzieżowe, które od lat domagają się legalizacji lekkich narkotyków w polskim systemie prawnym, zostają skutecznie uciszane. J. Korwin-Mikke, opowiadając się za taką samą potrzebą na forum nie tylko kraju, ale i na arenie międzynarodowej, bardzo szybko zyskał sympatię i co za tym idzie poparcie ludzi młodych. Rzeczy proste zatem, którymi polityk zyskał sobie zwolenników, sprawiły, że stał się osobą rozpoznawalną nie tylko w kraju. Dzięki ostatnim wypowiedziom J. Korwina-Mikkego w europarlamencie cały świat ujrzał „kwintesencję polskich emocji”. Ten zabieg w swej składni zawierał zarówno elementy prowokacji co skandalu czy absurdu, jak i pozwolił przy pomocy prostoty wywołać burze emocji. Wachlarz emocji wspomógł przekaz w jego zasięgu i strukturze. Ludzie usłyszeli głos, który jed-

---

<sup>13</sup> K. Majdan, *Janusz Korwin-Mikke atakuje paraolimpijczyków*, [www.natemat.pl](http://www.natemat.pl), 2.08.2014.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.



nych oburzył, u innych zaś zyskał aprobatę. W kontekście podjętego dziś tematu nieistotna stała się treść, a sam zasięg odbioru, jego wyrazistość, przenikliwość i czasowość oddziaływania. Zastosowana gra pozwoliła trwale oddziaływać na daną grupę społeczną, utożsamiając ją tym samym w pewnych okolicznościach z samym zdarzeniem czynu absurdu. Ten sprytny zabieg psychologiczny został trwale powiązany z socjologią czy etyką i pozwolił tym samym uruchomić w społeczeństwie zarówno jednostkowo, jak i kolektywnie potrzebę refleksji nad problemami, które do tej pory ich nie aprobowały.

Słów kilka o patriotyzmie. Dotykając tematu polityki, nie sposób zapomnieć o istocie patriotyzmu, który w tym obszarze staje się jej składową. Joanna Kurczewska zauważa w swojej książce, że większość polityków stawia sobie jako numer jeden interes całego narodu, odkładając interesy partyjne na plan dalszy. Polityk manifestuje często swoją przynależność do narodu polskiego, fakt jego reprezentacji<sup>16</sup>. Abstrahując od tego, czy uczucia te są prawdziwe, polityk, który wyparłby się publicznie własnej ojczyzny, natychmiast zostałby przez nią odrzucony. Kontrowersyjność, połączona z takimi wartościami, jak przynależność, tożsamość narodowa czy patriotyzm, tworzy nam obraz człowieka walki, walki o lepsze jutro. J. Korwin-Mikke w swoich wypowiedziach zaznacza często, że Polska nie jest jego narodem, lecz wrogiem. „Z historii o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa można wyciągnąć kilka pożytecznych wniosków. Np., że nie można liczyć na własny naród. To Żydzi przecież uparli się, by Jezusa z Nazaretu ukrzyżować, a obcy, Rzymianin, starał się, jak mógłby Go uratować”<sup>17</sup>. Wróg w tym znaczeniu symbolizuje przeszkody dnia codziennego, które polityk jasno wskazuje. J. Korwin-Mikke głośno i jawnie potępia system władzy, systemy wyborcze czy też zarządzanie gospodarką w Polsce, za co z jednej strony zostaje rugany, z drugiej zaś zyskuje poparcie i pogłos. I w tym przypadku dochodzi do absurdu, gdyż pomimo publicznego określania własnego narodu mianem wroga, J. Korwin-Mikke znajduje poparcie. Niezrozumiałość tego doświadczenia umacnia w przekonaniu o istocie

<sup>16</sup> J. Kurczewska, *Patriotyzm polskich polityków*, Warszawa 2002, s. 292.

<sup>17</sup> J. Korwin-Mikke, *Nerwy puścily, czyli kupa wariatów*, Lublin 2007, s. 109.

zjawiska kontrowersyjności i absurdu w oddziaływaniu na świat polityki w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Warto także wspomnieć o stosunku J. Korwina-Mikkego do mediów. W tym miejscu posłużę się cytatem z książki *Nerwy puściły, czyli kupa wariatów*: „Żyjemy w epoce informacji. A także wolności słowa. Pamiętam jak pół wieku temu, co bardziej przewidujący ludzie (informatyków jeszcze wtedy nie było) cieszyli się na myśl o tym, ile to informacji będzie dostępnych ludziom. Minęło pół wieku i oto okazało się, że komputer to wspaniałe narzędzie, dzięki któremu ludzie potrafią w 1/10 sekundy zrobić więcej głupstw, niż cała ludzkość przez 10 wieków. Natomiast 99,99 % informacji otrzymywanych przez Internet to albo bełkot, albo informacje po prostu fałszywe, czyli dezinformacja”<sup>18</sup>. Powszechnie wiadomo, że współcześnie światem rządzą media. To one kształtują opinię publiczną, przekazując informację, często przekształconą lub po prostu fałszywą. Łatwość i powszechność odbioru sprawiła, że media i internet są często jedynym źródłem informacji, a co za tym idzie, zyskują monopol na manipulację społecznością. Poruszając temat manipulacji społeczeństwem za pomocą takich narzędzi jak telewizja, nasuwa się przykład Korei Północnej, gdzie ludziom przedstawiony jest świat całkowicie nierealny. Jak się jednak okazuje zabieg ten dotyka nas samych w codziennym medialnym odbiorze. Podawanie informacji błahych, by odwrócić uwagę od spraw ważkich, zatajanie wydarzeń strategicznych dla społeczeństwa czy też podawania informacji w sposób niezrozumiały i przekształcony, to właśnie codzienność, którą serwują nam media. Nasz kontrowersyjny polityk tłumaczy często w swoich wypowiedziach, jak funkcjonują media, jak próbują nami manipulować i jak według niego bardzo szkodliwą są instytucją. Sam unika wystąpień w mediach publicznych, skupiając swoje wystąpienia głównie na własnym portalu internetowym. Należy jednak zauważyć, że media stają się silnym narzędziem w rękach kontrowersyjnych osób sceny politycznej. J. Korwin-Mikke, choć unika wystąpień w publicznej telewizji, to i tak przynajmniej raz dziennie słyszymy w ramówce popularnych kanałów stacji telewizyjnych nazwisko polityka, któ-

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 44.

rego sylwetkę pozwoliłem sobie w tym artykule przedstawić. Dzięki mediom dowiadujemy się o jego kontrowersyjnych wypowiedziach czy też skandalicznych zachowaniach. Zdecydowana większość społeczeństwa zna poglądy J. Korwina-Mikkego z telewizji i internetu niż z książek i artykułów, które publikował. Nawiązując do działalności wydawniczej polityka, możemy wymienić tak kontrowersyjne tytuły jak np. *Rusofoby w odwrocie*, *Kto tu dymi*, wspomniane już wcześniej *Nerwy puściły, czyli kupa wariatów*, a także *Wolność do trzymania za mordę*. Każdy z tytułów odsłania osobiste przemyślenia autora i pokazuje odbiorcy świat bez zasłon. Moc informacji przekazanej za pomocą mediów i internetu sprawia, że staje się ona czynnikiem zmian na skalę globalną. Znaczący wpływ na kogo zagłosujemy w nadchodzących wyborach mają media, niezależnie od tego, czy jesteśmy tego świadomi, czy też nie.

Jako odbiorcy możemy twierdzić, że J. Korwin-Mikke wykreował swój polityczny wizerunek poprzez kontrowersyjne wypowiedzi i zachowania, należy jednak pamiętać, że jest to tylko i wyłącznie mechanizm, którym posłużył się, by świat usłyszał jego głos. Człowiek, który manifestuje swoją wolność zamknięty w czterech ścianach własnego domu, nigdy nie zostanie zauważony, a co za tym idzie – nigdy nie sprawi, że tysiące innych ludzi będzie chciało walczyć o swoją wolność. Dzisiejszy czas pokazuje nam, że prawo głosu ma tylko ten, kto najgłośniej krzyczy. Przestało natomiast mieć znaczenie to, co krzyczy i w jaki sposób to czyni, najważniejsze bowiem żeby go usłyszano. Często J. Korwin-Mikke jest wyśmiewany, obrażany, wysyła się go do psychiatry czy też każe odejść na emeryturę. Trudno jednak o inne reakcje w odpowiedzi na tego rodzaju słowa:

- „Cztery miliony ludzi straciły pracę. To były cztery miliony czarnuchów. A teraz mamy 20 milionów bezrobotnych Europejczyków, którzy są czarnuchami Europy. Tak, 20 milionów młodych ludzi jest traktowanych jak czarnuchy”.
- „Gdyby p. Krzysztof Grodzki zmienił był płeć po cichu (jak to był zrobił – w Bangkoku) i nikomu nic nie mówiąc startował do Sejmu i został wybrany – nie byłoby problemu. Problem nie w tym, że ją zmienił – tylko w tym, że Grodzkie o tym rozgłośnie informowało i weszło do Sejmu jako dziwadło.

Nie dlatego, że zna się na polityce – lecz dlatego, że jest dziwadłem. (...) W każdym razie: na pewno są ludzie, którzy zwymiotowaliby, gdyby dotknęło ich Grodzkie”.

- „Obecnie hodujemy hordy tchórzy i donosicieli! Skurwione społeczeństwo skurwieli!”.
- „Kobiety zawsze udają, że pewien opór stawiają i to jest normalne. Trzeba wiedzieć, kiedy można, a kiedy nie”.
- „Dla mnie nie ma różnicy, czy mówimy o Hitlerze, Kwaśniewskim, Kaczyńskim czy Tusku – wszystko to dla mnie czerwone świnię. Oni różnią się metodami, cel pozostaje ten sam”.
- „Homoś to jest rzecz normalna. Byli przez cztery tysiące lat, są sobie – nikomu nie przeszkadzali. Natomiast geje, tfu, to jest banda chamów importowanych z zagranicy. Część z nich w ogóle nie są homosiami. Oni tylko za pieniądze, że tak powiem, udają homosiów. To są importowani z zagranicy ludzie, często dostają pieniądze, na to żeby rozbijać społeczeństwo i imputować dziwaczne wartości”.
- „Sprzedamy go i zrobimy tam burdel. Budynek Komisji Europejskiej świetnie się do tego nadaje<sup>19</sup>”.

Słowa, które budzą niesmak, wywołują kontrowersję czy też oburzenie, sprawiają jednak, że mimo woli zaczynamy myśleć nad problemami, które one poruszają. A mianowicie – temat wyzwolenia seksualnego, władzy w państwie, niepełnosprawności, narodu, kobiet, dzieci, gospodarki i wiele innych, pomijanych często przez nas samych, uznanych za błahe. Kontrowersyjność, absurd i prowokacja nie boją się poruszać tematów tabu, pokazując przekrój świata i jego prawdziwą naturę.

Klamra podsumowania pokazuje nam świat wykreowany przez postać J. Korwina-Mikkego, ale reprezentowany również przez wielu znamienitych aktorów tej wielkiej sceny teatru komedii, dramatu, a czasami nawet i romansu. Część tego spektaklu odpowiada nam na postawione we wstępie pytanie. Kontrowersyjność, absurd, skandal, prowokacja trwale determinują wymiar politycznego sukcesu, odci-

---

<sup>19</sup> [www.mowimyjak.pl](http://www.mowimyjak.pl), 22.07.2014.

skając tym samym piętno na wielu innych obszarach zarówno świata nauki, gospodarki, ekonomii, jak i rozrywki czy mediów. Świat ten wykreował ogromny i skomplikowany system, który staje się coraz bardziej rozmyty, nieczytelny i co za tym idzie trudny w odbiorze. Spełnia on jednak swoją podstawową funkcję, a mianowicie stawia na piedestale zwycięstwa swych najlepszych odtwórców, piętnując tym samym cechy rozwagi, spokoju, opanowania czy przede wszystkim kultury.

### **Jarosław Janikowski**

**The absurd, a provocation and a scandal as determinants of contemporary political success on the example of political activity of Janusz Korwin-Mikke**

The article discusses the phenomenon of controversy on the political scene and depicts Janusz Korwin-Mikke as the leader of the mentioned issue. The purpose of the article was not a substantive assessment attempt, but only the location of the phenomenon in a political context. The paper is testing a definition of such phenomena as scandal, absurd, or provocation in the light of the political reality. An important part of the article is also a section on ethics in politics and its new dimension. In the text, we find a short biography of Janusz Korwin-Mikke, presentation of his political views. We also find a reference to the media and their impact on the world of politics.